

Blacha 2115, FREEZER

Przebiegły jak FREEZER
z browarem ferdek
zapraszasz mnie na kreskę

to kiepskie
wyciągam z kiermany na chilloucie LM
suka patrzy napalona w ręce płonie kiep jej
mas sari nie patrzę na twój dek
patrzę na karaty
ruchów już nie rąbie
to nie warcabym
paradis przeżywa
gdy wchodzę w nią ma paraliż
jak sms dochodzi tu w pare chwil
nie znasz mnie
daj mi czas, lecz nie jak w waszych związkach
zegarek zapierd, jakby się czymś nawciągał
wakacje – komercja, co taka jest otoczka
chcesz się sprawdzić
postaw hajs i po postem mnie oznacz
w mojej głowie forsa
nie chodzi mi o parę stów
podjeżdżam pod bar
po gęsty sos barbecue
moje życie
obrałem punkt bez ciężkiej pracy
tobie brakuje trochę do punktu G swojej panny
BLACHA – przyszedłem trochę powkurw-* te gwiazdki

banął, jak każdy z nich jest w sobie zakochany
krwawica na przyszłość to fatamorgana
w ch* cie robię Hannach Montana
mam czarnych ziomków jak Barack Obama
lubię se wypić, nie wale po kablach
wylewam mieszała na pizde
po czym wchodzę jak w dresik i ide
ona sprzedawać to chcą
bo nie mają na bilet
mam ze skaldem te szlauchy
głowy wystawiane są z audi
żyj tu ziomek jak z bajki
zanim zaczniesz spierd*
robię sobie co chce jak książkę
ty idziesz czytać książkę
ledwo wyrosłeś
już do wyjabania jesteś jak wyrostek
ty masz gruba dupe
ja mam gruby portfel
i do tego nigdy nie dopłacałem w szkole
dla ciebie to labirynt by opuścić Polskę
mieszkam poza krajem tyle lat już
nawet nie wiem ile przejechałem hajsu
na auto i alko i aborcje
one były za darmo
ona dalej chce zostać matką
.. jak szeryf
w dupe tym łajzom co się zachowują jak hieny
obcina nas patrol
spokojnie jedziemy
już znają to auto
prują się tylko
bo tylko tyle mogą
i nie każ mi dzwonić po plecy bo srogo
...

